Echo Artystyczne

Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW TEATRÓW ROZMAITOŚCI, KABARETÓW Lit. Art. ESTRADY, ARENY i KINO VARIETÉS.

Rok VII. WARSZAWA — LISTOPAD 1930 R. Zeszyt 11

Echo Artystyczne

Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW TEATRÓW ROZMAITOŚCI, KABARETÓW Lit. Art. ESTRADY, ARENY i KINO-VARIETÉS.

Rok VII. WARSZAWA — LISTOPAD 1930 R. **Zeszyt 11**

O opiekę moralną i materjalną Związku.

Jak zdołamy sięgnąć pamięcią, żadne prawie zebranie informacyjne, szczególniej na prowincji, nie odbyło się bez krytycznych uwag członków Związku, z tytułu zarządzeń, wydawanych na mocy uchwał zapadłych na posiedzeniu Zarządu Gł. względnie Rady Głównej. Prawie zawsze krytycy ci zaczynają od wywodów na temat bezrobocia, względnie pośrednictwa pracy, kończą zaś wywodami o opiece moralnej i materjalnej Związku nad członkami, oraz obronie interesów tychże przed pracodawcami i t. p. Hasła te jakże szczytnie brzmią!

Zachodzi jednak pytanie, szczególniej dziś po 8 latach istnienia Związku, jak sobie nasi koledzy wyobrażali i wyobrażają wprowadzenie w czyn tych postulatów, w dodatku przez samych siebie uchwalanych, podczas chaotycznych obrad walnozjazdowych.

Do tej pory jeżeli coś się o tem mówiło to tylko ogólnie, starając się przekonać niezadowolonych o niemożliwości, w b. wielu wypadkach zrealizowania uchwał po myśli wszystkich.

. Kol. Kol. zasiadający do wspólnego stołu obrad w dniu Walnego Zjazdu, stawiają sobie zwykle za zadanie najpoważniejsze ich zdaniem, *wybór nowego Zarządu,* który ma za nich myśleć, gromadzić pieniądze do kasy Zw., wydawać pożyczki i zapomogi jednem słowem czynić tak, aby iść po linji wytkniętej przez ogół. Zdawało by się że to takie proste i że nic niemożliwego w tem niema. Tak to prawda, lecz nie u nas, my pracownicy umysłowi, mamy jakieś dziwne zasady! Żeby nawet Zarząd ściśle stosował się jedynie do wykonywania uchwał przekazanych mu przez Walny Zjazd, „wiecznie niezadowoleni“ znajdą jakieś „ale“ i to przeważnie natury osobistej. Mniejsza z tem, że ogół uchwalił — co znaczy ogół, kiedy mnie się to niepodoba. A jeżeli już Zarząd, wskutek niemożliwości wykonania uchwały, coś nie coś zboczy względnie wykona takową trochę inaczej, gdyby ta nawet i była pożyteczną dla Organizacji — wówczas dopiero rozpoczyna się zdwojona kampanja przeciwko tym, którzy rzekomo zadarmo biorą pieniądze, siedzą w prezydjum i nic nie robiąc, jeszcze wypaczają uchwały Zjazdu.

Walne Zebranie! Dyskusja! Uchwały! Wybory! Entuzjazm! Lecz nim minęło 24 godz. po Zjeździe, już rozpoczynają się tarcia i to cośmy dzień temu uchwalili, staramy się zniweczyć, unicestwić, a co najważniejsze staramy się wmówić sami w siebie że większość wytworzyła się przypadkowo lub że nieświadomi tego co robimy podnieśliśmy rękę, przyczyniając się do tej większości. Czyż istnieje to gdziekolwiek na kuli ziemskiej. Nie!

Uderzmy się w piersi! Im więcej entuzjazmu przy wyborach do nowego Zarządu, tem większy chłód i paraliżowanie jego pracy w następstwie.

„Żądamy opieki moralnej i materjalnej“, słyszy się zewsząd, lecz czy ktokolwiek zanim zażądał tej opieki zajrzał przedtem do legitymacji członkowskiej i przekonał się czy wypełnił wszystkie obowiązki, ciążące na nim, z tytułu należenia do Organizacji? Czy wykonał wszystkie zarządzenia, wydane, czy to w okólnikach, czy też za pośrednictwem „Echa Artystycznego“?!

Gdzież są te szumne przyrzeczenia, walno-zjazdowe, że pójdziemy z Zarządem ręka w rękę w myśl hasła „jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego“? *Gdzież solidarność??!*

Koledzy! bez solidarności nic nigdy nie zrobimy, największym wrogiem klasy pracującej jest: *niesubordynacja i niepodporządkowanie się uchwałom czynników powołanych.*

Największym wrogiem zaś każdego bezrobotnego (jeżeli chodzi o nasz zawód) jest: nie słabe powiedzmy funkcjonowanie biura pracy, lecz kolega; ten kolega, który aczkolwiek sam pracuje 12 miesięcy w roku, przez zawiść, niekoleżeństwo, niecne intrygi, *psuje pracę drugiemu,* chociaż wie że ten bezrobotny X miesięcy jest bez chleba.

Świetnie też autor artyk. p. Wuka w mies. „Świat Pracowniczy“ p. t. „Organizacja Metalowców“ powiada, a co daje się w zupełności zastosować i do nas, a mianowicie:

„Twierdzenie, że Związek mi nic nie daje, jest powszechne, a szczególnie wśród pracowników umysłowych. Ale któż temu winien? Nawet Salomon z pustego nie napełni. Żaden Zarząd, ani Komitet tej czy innej organizacji sam, bez naszego udziału nic dać nie może. Musimy sami domagać się i żądać spełnienia naszych życzeń. Słuszne jest powiedzenie „płacę i wymagam“. Lecz u nas, pracowników umysłowych, stosowana jest zasada wręcz przeciwna: *nie należeć do Związku, nie płacić składek — ale jaknajwięcej wymagać.* Żądamy poprawy bytu, poprawy warunków pracy, nowelizacji ustawy emerytalnej i t. p., lecz jednocześnie oczekujemy z założonemi rękoma, żeby wszystkie te sprawy załatwiał „ktoś“. Niech będzie i związek zawodowy tym „ktosiem“, aby bez naszego udziału. Dopóki więc, stanowisko ogółu pracowników umysłowych w stosunku do organizacji zawodowej nie ulegnie zasadniczej zmianie, dopóki nie weźmiemy *czynnego* udziału w pracach organizacyjnych poszczególnych Kół i Sekcji, dopóki nie zrozumiemy, że bez udziału nas samych i *naszych składek wpłacanych reguralnie* Związek nic dać nie może, dopóty wpływ organizacji zawodowej na polepszenie warunków bytu wśród pracowników umysłowych będzie minimalny. Od nas samych zatem zależy lepsze jutro pracownicze.“

T. Ordoński (Te-Or)

Rozporządzenie o widowiskach.

Dziś w całej Polsce żyjemy pod znakiem wyborów do Sejmu, co się poważnie odbija na naszem życiu widowiskowem. Społeczeństwo pod wpływem agitacji różnych stronnictw politycznych niema czasu na rozrywki, wszyscy są przemęczeni zebraniami, dyskusjami, czytaniem odezw agitacyjnych, słowem umysły zajęte są dalszymi losami naszego kraju, którego rozwój uzależniony jest od silnej ręki utrzymującej ład i porządek.

W okresie tym ukazała się w jednem z pisin, wzmianka o projekcie, który drogą ustawodawczą unormuje panujące stosunki w zakresie widowiskowym. Biorąc pod uwagę to, że projekt Ustawy wyłonił się w obecnym czasie, co znaczy, że Rządowi obecnemu leżą na sercu nasze losy,

winniśmy docenić ten doniosły fakt, gdyż tylko wtedy będziewy mieli rękojmię, że uzyskamy w tym dekrecie należne nam prawa. Musimy i to podkreślić, że w ostatnich latach w naszej dziedzinie czasy zmieniły się na lepsze. Władze odnośne kierowane rozporządzeniami z góry, nie utrudniają nam rozwoju rynków pracy, przez co też osiągnęliśmy już prawie maximum naszej wartości materjalnej. Z chwilą kiedy wspomniana ustawa otrzyma zatwierdzenie **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej**, stosunki w naszej dziedzinie unormują się ostatecznie, co nam dopomoże do zrealizowania naszych dążeń i zamysłów.

Pismo, które umieściło wzmiankę, streszcza się w następujących słowach:

Projekt rozporządzenia o widowiskach. Projekt nowego rozporządzenia min. spraw wewn. o widowiskach jest właściwie kodeksem widowiskowym. Rozbija się on na poszczególne działy, dotyczące wszelkiego typu widowisk. Każdy poszczególny typ widowiska będzie inaczej traktowany. O ile dla prowadzenia teatru potrzebna jest koncesja to dla urządzenia spodarycznego przedstawienia teatralnego na cel dobroczynny żadnej koncesji nie potrzeba. Mowa jest pozatem o obowiązku dostarczenia tekstów publicznie wygłaszanych na widowiskach. Wymienione są dokładnie warunki, jakim muszą odpowiadać osoby, ubiegające się o zezwolenia na urządzanie widowisk. Określony jest termin, w jakim widowiska mogą być urządzane i wymienione dokładnie te dnie, w jakich, przedstawień i koncertów urządzać nie wolno. Oddzielny dział porusza kwestję lokali, w jakich mogą być urządzane widowiska.

Powyższe jest to tylko szkic i niewiadomo nam, czy, ze względu na specjalny rodzaj naszej pracy, nie pominięto punktów dotyczących naszych zakresów jak: cyrki variete, estrada, misic-hale i t. p. których charakter jest odrębny od widowisk teatralnych, rewjowych lub koncertowych. Do najważniejszych kwestyj zaliczamy wydawanie koncesyj osobom nie mającym nic wspólnego z artyzmem, co wielce krzywdzi naszą starszą generację; koledzy ci tą drogą mogliby uzyskać minimum egzystencji, będąc w podeszłym wieku. U nas w t. zw. b. Kongresówce, każdy przeciętny śmiertelnik otrzymuje koncesję, natomiast w Małopolsce, Władze Wojewódzkie opierając się na prawie austryjackiem, udzielają koncesyj tylko artystom zawodowym, a dyrekcje o ile chcą wprowadzić występy artystów, muszą angażować koncesjonarjusza. Tak jest w całej Małopolsce, natomiast w innych dzielnicach za wyjątkiem Województwa Kieleckiego, gdzie Pan Wojewoda uwzględnia występy artystów tylko przy okazaniu zezwolenia Ministra, koncesje otrzymują poszczególni właściciele lokalów rozrywkowych, co ujemnie odbija się na poziomie placówek. Sprawa wydawania koncesyj osobom powołanym, jest dla nas b. ważną i o ile nie będzie przeprowadzoną po naszej myśli, będzie to dla nas wielce krzywdzące.

Jest jeszcze wiele innych kwestyj zasadniczych, których pominięcie dotkliwie odczuwaliśmy, to też Zarząd Główny postanowił drogą audjencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zapoznać się bliżej z treścią wymienionej Ustawy i o ile zajdzie potrzeba uzupełnień dotyczących naszej dziedziny w różnych kierunkach widowiskowych, starać się będziemy o uwzględnienie postulatów Polzawidu nim Ustawa wejdzie w życie, urzędowo.

Niewolno nam lekceważyć tych spraw. Ustawa, to znaczy, że będziemy pod opieką Państwa, a wtedy przed nami otwierają się szersze horyzonty, których bronić będzie, ustalone prawo.

Koleżanki i Koledzy nie od rzeczy będzie na tym miejscu stwierdzić, że różni ludzie rozszerzają złośliwe plotki o rozkładzie w organizacii, o rozprzężaniu w szeregach naszych, czynią to oni pod wpływem świadomości, iż obecne sprawiedliwe i uczciwie zarządzenia czołowych czynników organizacji, przeszkadzają im w ich za-

mierzeniach rozbicia nas, to też strzeżcie się, unikajcie wrogich nam elementów, gdyż jak widzicie, ci którym zaufaliście swoje losy, czynią wszystko, ażeby zapewnić wam lepsze jutro i przyszłość dążąc do ustalenia wytycznej, która pod opieką Państwa będzie dla nas dobrodziejstwem i uzdrowi dotychczasowe anormalne stosunki w zakresie widowiskowym.

Z zapartym oddechem winniśmy oczekiwać Ustawy, uświadamiać nie orjentujących się o doniosłości tego faktu, usubtelniać i uszlachetniać swój zawód, bo Ustawa dotyczyć będzie tylko artystów wykwalifikowanych, a ci którzy z braku talentu są tylko balastem, ci bezwzględnie odejść będą zmuszeni i na innych drogach szukać bytowania.

Nie czas więc na rozumowania, nie czas na wzajemne krytyki, nie czas na żale i utyskiwania. Ze zdwojoną energją winniśmy się skupiać w jednomyślności naszych dążeń i zamierzeń, bo wspomniane rozporządzenie o widowiskach jest to ostateczne równouprawnienie naszych praw obywatelskich, jakie drogą dekretów otrzymały już inne zawody, a na co my, znosząc często grymasy i utrudnienia ze strony czynników miarodajnych, oczekiwaliśmy od momentu od rodzenia naszej Ojczyzny.

Eugenjusz Bolski

Film dźwiękowy.

Gramofonowa konkurencja filmów dźwiękowych z jednej strony powiększyła rzesze bezrobotnych wśród kolegów muzyków, z drugiej strony dużo się przyczyniła do zmniejszenia nia bezrobocia wśród artystów widowiskowych. Dyrekcje kin bronią się jak mogą. przed dźwiękowymi filmami, wiedząc z doświadczenia, że na 25 tworów mechanicznych, najwyżej jeden może pociągnąć i zainteresować publiczność, ale i to nie wszędzie. Trust amerykański wprost teroryzuje Europę dźwiękowcami, nie wytwarzając wcale filmów niemych. Słowem w światku kinowym panuje na całej linji rewolucja, bo Europa tandetnych dźwiękowców nie uznaje, jak również propagandy anglo-saskiego łamanego języka. Technika dźwiękowców pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Drogie aparatury są zbyt kosztowne dla przeciętnego kina, a tańsza tandeta w produkcjach głośnikowych jest wprost nieznośna i denerwująca swoją chropowatością i rwaniem się. tonów.

Jak długo teror dźwiękowo-mechaniczny nie opanował zupełnie placówek kinowych, tak długo »nasza brać« widowiskowa może być pewną swego jutra, a nawet o ile wszystkie placówki opanują dźwiękowce, to jak już potwierdzają fakty na prowincji, przy dźwiękowych filmach będą również nadprogramy złożone z ludzi żywych i takiegoż słowa.

Obecna sytuacja, zmusiła naszych artystów do zwrócenia baczniejszej uwagi na siebie. Ci co murszeją w repertuarze starym, a nie idą z prądem czasu, ci wegetują i o ile nie naginają się, to siłą rzeczy, stają się, nieużytkami. Szukać ostoi w dzisiejszych kabaretach jest wprost absurdem!

Prawie wszystkie nasze kabarety tak obniżyły swój poziom etyczny i artystyczny, że nie łudźmy się nawet nadzieją, odrodzenia kabaretu z prawdziwego zdarzenia. To co dziś większość dyrekcyj uważa za artyzm jest to tylko koniecznością, bo bez popisów nie mogliby liczyć gościom tych horendalnych cen, jakie ich uprawniają przy występach. A jakie to są występy, to dopiero 3 plan, bo pierwszy to—konsum, drugi to cyfry kasowe, a dopiero potem rodzaj i poziom występów. Obecny system prowadzonych kabaretów, doprowadzi wkrótce do takiej sytuacji, jaka jest we Włoszech. Rząd tamtejszy orjen-

tując się dla jakich celów są tam prowadzone kabarety, wydał rozkaz zamknięcia wszystkich nocnych lokali, zmuszając równocześnie właścicieli kin do wykupywania koncesyj na występy artystów, łącząc z nią koncesję na wyświetlanie filmów w nierozerwalną całość.

Jeżeli nasi p. p. Dyrektorzy nadal będą ignorować swój, wprost obywatelski obowiązek popierania sił krajowych, a operować będą tylko przeważnie tandetą zagraniczną, wywożącą z kraju naszego grube dolary, to reakcja ze strony naszych czynników miarodajnych, też nie dlugo nastąpi—(co daj.....)

Wracając do »gramofonów« kinowych, które tak przejdą, jak przeszły inne wynalazki w dziedzinie fonetycznych zludzeń — musimy jednak wziąć się za siebie t. j. starać się dostosować do wymagań, jakie są konieczne przy występach w kino-teatrach. Aczkolwiek opanowaliśmy w Polsce już dużo kin, jest jeszcze dużo niedociągnięć np. w zakresie repertuaru. Przyzwyczajeni, (większość), do tłómaczenia z »polskiego na polski,« artyści ściągają sobie wzajemnie skecze, inscenizacje i t. p., a co do modnych piosenek szczególnie z repertuaru p. p. artystek, to od pół roku, gdzieby nie pójść, słyszy się jak nie »Gigolo,« to »Panna Mania gra na mandolinie« i to we wszystkich kinach jednocześnie. To wpływa bardzo wiele na to, że niektóre kina tak w stolicy, jak i na prowincji zakładają z powrotem »gramofony,« gdyż nie widzą dla siebie materjalu na rynku artystycznym.

Na to zwróćmy baczną uwagę i nareszcie po orjentacji — »wzięcia się za siebie,« trzeba także być sobą, a nie operować plagjatami i »**tłómaczonym**« repertuarem.

Słowem »gramofony« narazie nam nie zaszkodziły, lecz przeciwnie, mamy nadzieję, że złudzenie fonetycznooptyczne nigdy nie zastąpi żyjącej rzeczywistości, której, żaden »robot« ani inne twory mechaniczne nie są w stanie zastąpić.

E. B.

Co słychać w Warszawie.

W obecnym sezonie w światku artystycznym wyłoniła się kategorja artystów rewjowych, których żadna dyrekcja nie była w stanie zapłacić, a w przeciwieństwie do tych, tragicy, komedjowi i dramatyczni artyści, na których popytu ostatnio nie było ze względu na kryzys teatralny w Polsce, zazdroszcząc zarobkom rewjowców, gwałtownie zaczęli zmieniać „genre", angażując się za grosze. Pierwsi z powyższych nie mogąc dostać wymaganych przez nich gaż zaczęli sami zakładać dyrekcje, ci drudzy organizując „tragiczno-komedjowo-dramatyczne" zespoły zalali prowincję, rezultatem czego, w stolicy cały szereg teatrzyków rewjowych już w drugiej połowie października „plajtnął", zarywając artystów i krzyżując im plany na cały rok. Nowi „rewjowcy", zaś też w krótkim czasie wrócili do „domowych pieleszy" gdyż dyrekcje prowincjonalne nie widząc przyszłości przy pseudo rewjowych artystach, którzy nie mając nic do stracenia, jak się nie dało zaangażować na gażę, pracowali na procenty— wprowadziły dźwiękowce, albo wróciły do dźwiękowców.

Słowem, sezon już w początkach załamał się i przez to na rynku artystycznym zaczyna być z powrotem ciasno i tem samem ceny na gaże zaczynają spadać. Jednak renomowani artyści są nadal pożądani i osiągają żądane gaże.

Po „Rajskim ptaku", „Uśmiechu Warszawy", „Zielonej Papudze", „Dzikiem Oku", pozostały niemiłe finansowo, wspomnienia, a z pozostałych teatrów rewjowych „Qui Pro Quo",

prowadzone przykładnie i z wielkim pietyzmem przez dyrektora Boczkowskiego, trzyma się równej linji, posiadając publiczność t. zw. zadomowioną. W tym naprawdę o wysokim poziomie, teatrze, dalekim od blichtru i szumnej reklamy, reprezentującym świat polityczny w satyrze pióra pierwszorzędnych autorów, atmosfera jest tak miłą i tak dostosowaną do warunków, że miano „Kochanej Budy“, słusznie się temu teatrowi należy.

W przeciwieństwie do wyżej wymienionego teatru „Morskie Oko“, opiera swoją egzystęncję wzorowaną, na zagranicy, w efektach i bogactwie wystawy. Mistrz Wojcieszko, który przez długie lata przebywał zagranicą i posiada doświadczenie reżysera pierwszorzędnych rewij amerykańskich, angielskich i francuskich dziś w ojczyźnie swojej ma możność wykazać, że równego sobie w Polsce nie posiada i podkreślić należy, że tylko dzięki jego pomysłom i sprężystości „Morskie Oko“ wytrzymuje konkurencje swego rywala „Wesołego Wieczoru“, którego losy spoczywają w tak wytrawnych rękach, jakie posiada mistrz umiejętnej administracji, dyrektor Wojciechowski.

Tak się przedstawia sytuacja w teatrach „magnatów“ rewjowych, a jeżeli sukcesy kasowe nie są zbyt obfite, to tylko dlatego, że publiczność, chociaż widzi piękne wystawy, przebogate toalety, słyszy nowe przeboje repertuaru wokalno muzycznego, nie widzi jednak zmian w przedstawicielach lekkiej Muzy. Ciągle jedne i te same twarze, oraz interpretacja, zaczynają publiczność stolicy nurzyć i to wpływa, że w teatrach nie jest tak, jak powinno być i gdyby dzisiaj znalazł się ktoś i odmłodził rewję na terenie Stolicy, mam wrażenie, że sukces pożądany osiągnąłby na całej linji. System wyłapywania »szmoncesowych« przedstawicieli sztuki rewjowej nic niepomoże do zwiększenia zainteresowania, »zadużo szablonu nam życie daje, więc nie chcemy go widzieć w teatrze za drogie pieniądze,« tak mówi przeciętnie orjentujący się śmiertelnik.

Wysiłek w kierunku odmłodzenia rewji zrobił dyrektor Jastrzębiec idąc w ślady dyrektora Szyfmana, który naprawdę odmładza stale swój teatr i dlatego bije konkurencje teatrów miejskich.

Taki wysiłek winien być doceniony nietylko przez publiczność, ale także przez czynniki miarodajne. Teatr „Ananas“ potrafi nagiąć się do gustu publiczności, a od tego tylko uzależniony jest rozwój każdej placówki artystycznej.

Nowootworzony teatrzyk „Wesoły Kącik“ (dawniej „Momus“), okazuje się nie porwał mas publiczności i podobno już wegetuje. Przyczyny nietrudno się domyśleć. Połowiczny poziom przewidywał takie skutki. Konkurować z „Qui Pro Quo“, to znaczy porywać się „z motyką na słońce“, a nie dostroić się do gustu publiczności z tej dzielnicy to oznacza pewne bankructwo.

Nasz reprezentacyjny teatrzyk rewjowy „Mignon“ w skromnych szatach na zewnątrz, wewnątrz stara się przyozdabiać swoje prymitywne warunki, miłą atmoswerą i doborowym zespołem złożonym wyłącznie z artystów Polzawidu. Jest on poprostu kopciuszkiem wobec tych wszystkich wyżej opisanych teatrów rewjowych, a jednak ma swoją ustaloną markę skoro egzystuje już 4-y miesiąc i artyści otrzymują gaże, to znaczy że poziom teatrzyku zyskał sobie uznanie publiczności śródmieścia. Jest to niemałą zasługą kol. Ordońskiego, który aczkolwiek w początkach, z braku sił odpowiednich wątpił w rozwój stworzonej przez siebie placówki, dziś dzięki zrozumieniu pewnej grupy artystów, którzy nie przeceniają swoich warunków, a więcej ideowo zapatrują się na swoją pracę, rozwój i byt teatrzyku „Mignon“ jest zapewniony.

Ikslob.

Wędrówka po kinoteatrach.

Kina Stolicy.

ASTRA.

Po nieudanym eksperymencie z rewją „Dzikie Oko". „Astra" nie może wrócić do równowagi. Dyr. Lew w poszukiwaniu sił odpowiednich dezorjętuje się w doborze zespołów, to też ostatnio, za wyjątkiem naszego duetu tanecznego Lewandowskich, który swoją wysoką klasą nie odpowiada otoczeniu, programy nie dają pożądanych wrażeń, wymaganych przez publiczność tamtej dzielnicy.

ITALJA.

Kryzys ekonomiczny w okresie przedwyborczym wpłynął poważnie na frekwencję w kino-teatrach Stolicy. Wobec słabego dopływu do kas kinowych, osłabła również inwencja kierowników zespołów i programy ostatnio nie stoją na wysokości zadania. Widać jest odprężenie duchowe i niechęć, szczególnie tam, gdzie kierownicy są procentowo zainteresowani, a zespół mają na gażach. Taka właśnie atmosfera daje się odczuwać w Italji, gdzie programy z rozpoczęciem sezonu były naprawdę o wysokim poziomie, a teraz ze względu na budżet zastosowany do wpływów kasowych, kierownictwo zmuszone było szukać na rynku sił tanich, ażeby przetrwać przejściowy kryzys Jednak odbiło się to poważnie na poziomie nadprogramów, a tem samem i na frekwencji. Nie widzimy w tem złej woli kierownictwa, a jest to poprostu okres przedwyborczy. Zanadto cenimy kol. kol. Piotrowskiego i Sadowskiego w znajomości ich zadania, ażeby sądzić, że zamierzają kontynuować poziom obecny. Premjera w dn. 17 b. m. t. j. po wyborach udowodni nam, że »praca o ile popłaca«, to musi być tak jak być powinno i Italja wróci do niedawnej świetności swoich programów.

HELJOS.

Prowadzony umiejętnie przez p. Lejmana ma swoją urobioną markę w tamtej dzielnicy. Część artystyczna spoczywa na barkach p. Łoskota, który »grzmoci«, humorem publiczkę wywołując huragany śmiechu. Płeć słabą, ale za artystycznie herkulesową, rereprezentuje p. Madziarówna, której dzielnie sekunduje zdolna wszechstronnie kol. Winiarska. Takie dwie firmy jak Madziarówna i Łoskot dają wymowne pojęcie co sądzić o poziomie i dlatego też »Heljos« zwabia publiczność kompletami i często widać na okienku »bilety wyprzedane«. Polzawid reprezentuje tam kol. Wiśniewski.

KOMETA.

Obok uśpionego »Uśmiechu Warszawy«, gdzie »Wesoły Wieczór« pod dyrekcją p. Wojciechowskiego, wykazał że umiejętnie dostosowany zespół a szczególnie dobra administracja, jest w 90% szczytem powodzenia kasowego, obecnie »Kometa« prowadzona ze zrozumieniem, cieszy się powodzeniem i dużą frekwencją. Jak nadmieniałem w poprzednich numerach, że wierzę w inicjatywę i wytrawność dyr. Gizińskiego, dziś podkreślić muszę, że nie zawiodłem się. Nareszcie udało się dyr. Gizińskiemu skompletować zespół, który przy zastosowaniu pewnych zmian personalnych, prześcignie wszelkie inne zespoły tamtej dzielnicy. Kometa może sobie na to pozwolić ze względu na olbrzymi lokal i wytworny wygląd. Dyrekcja (ogólna), była uprzedzoną do Artystów Polzawidu i uważała do niedawna za dyshonor zatrudniać naszych artystów, dyrektor Giziński uniezależniony w obecnym sezonie, niesłuchając ubocznych „przesądów" zaangażował Henia Domańskiego i co się w skutkach okazało, że ten nasz polzawidczyk kol. Henio Domański dziś króluje na scenie „Komety". Pracując w pocie czoła, za wszystkie swoje kreakcje jest witany i żegnany z entuzjazmem porywając publiczność swoim beztroskim humorem i gdyby nie to, że dy-

rektor Giziński umiejętnie dobrał zespół, dając każdemu pole do popisu, poza Heniem, nikogoby niebyło widać. Jeszcze troszeczkę, a Dyrekcja „Komety“ (ogólna) nabierze przekonania do artystów polzawidowych i niezadługo zapanujemy tam tak, jak podczas letniego sezonu. Trudno, mogą się pokrewni nam artyści szczycić wszelkimi walorami, ale jako jednostki indywidualne w danej dziedzinie nigdy naszym nie dorównają.

CZARY.

Dyrektor Grünberg nie będąc zrównoważonym w doborze sił, przekonał się w poprzednim miesiącu, że nie należy szukać wśród „dzikich“ odpowiednich sił bo nie dają żadnej gwarancji. Angażując z powrotem kol. Romę Zielińską i dobierając zawsze świetnego Maksia Boczkowskie, podtrzymał nadszarpnięty zespół rewji, zyskując przez to na powiększeniu frekwencji.

ZNICZ.

Reprezentują tam Polzawid niezrównana para rewjowych artystów w osobach kol. Melerwillów, których uniwersalność jest znaną i chlubnie notowaną we wszystkich dyrekcjach stolicy. Jak są wszędzie pożądani i cenieni świadczą o tem fakty, że od szeregu lat nie opuszczają Warszawy i stale pracują, pobierając gażę jaką chcą.

Gdyby nie fałszywe aspiracje sztucznie pyszącego się otoczenia występującego z Melerwillami, placówka ta zasługiwałaby na szersze omówienie. **Ale „nosił lin“ „ponieśli i lina“**, więc mamy wrażenie, że wkrótce przysłowie to w Zniczu będzie aktualnem.

NA PRADZE.

W kinie „PRAGA“ kol. Ściwiarski obarczony ciężkimi obowiązkami dokształcania przeważnie „noworodków“ podobno jest prolongowany na okres dojścia do „pełnoletności“ swojego zespołu.

W KINIE „ERA“.

Tak samo jak w „Astrze“ i w „Zniczu“ niewiadomo, dlaczego losy tak pokierowały, że świetna para duetu Kilińskich musi się kontentować otoczeniem na jakie losy ich skazały. Widocznie dyrekcja b. rzadko zagląda do Warszawy, że nie potrafi się zorjętować, kogo zaangażować, ażeby niezrównani Kilińscy mogli uwyraźnić swój kunszt w zakresie baletowym, a publiczność wzamian, przypruszonych siwizną, szmonceserów, usłyszałaby nareszcie coś miłego dla ucha, podanego na srebrnej tacy wyzłacanej a nie w cuchnącym szafliku.

„ZIELONA PAPUGA“.

Zaranki choroby papuziej widocznie pozostały po ostatniej tam rewji to też w ciągu 2-ch dni rewja dokonała swego żywota bez bólu, gdyż artyści rozglądając się po pustej sali, uważali za stosowne nie ośmieszać się w oczach bileterów, jedynych widzów i słuchaczy.

Kina na prowincji.

CZĘSTOCHOWA

KINO „ODEON“.

Dyrekcja kina, ze względu na to, że zespół poprzedni cieszył się dużem powodzeniem i obecny z kol: Zamojską i Renardem nie ustępuje w powodzeniu, zrobiła tak zwaną „fuzję“ z dyr. Sobieniewską w Piotrkowie, co znaczy że Refren, Oleńska, Kondracki wracają do Częstochowy, a obecny zespół „Odeonu“ do Piotrkowa. Takie zamiany mają trwać w ciągu pół roku.

KINO „NOWOŚCI“.

Jak przewidywałem w poprzedniem Echu, tak się i stało. W Częstochowie wszyscy już byli i wszystko pokazali to też „Nowości“, wróciły do dźwiękowego „nudofonu“. To samo robi dyrekcja „Casina“ od 16 b. m.

SOSNOWIEC.

Z „Arlekina“ nie mamy wiadomości, więc nie wiemy co się tam dzieje. Natomiast „Palace“ podobno od 17-go wprowadza występy pierwszorzędnych sił rewjowych b. artystów „Qui Pro Quo“ i obecnej rewji „Bagatela“ w Krakowie w osobach duetu Aleksandryj-

skich. Przy takiej silnej konkurencji dyrekcja „Arlekina“ winna zawczasu zabezpieczyć się i uzupełnić obecny zespół.

SIEDLCE.

W KINIE WOJSKOWEM 22 P.P. Dyrektor Marcinani spostrzegł się nareszcie, że operowanie nieodpowiedniemi siłami niewiele przynosi pożytku, to też ostatnio zaangażował kol. Fedorównę pieśniarkę, Almani tancerkę najmłodszą jedynaczkę Polzawidu, Orskiego i mistrza Odrobińskiego. Zadowolił wszechstronnie publiczność siedlecką, i sam nietylko ma 50% więcej finansowego zadowolenia, ale także i moralne, jako rutynista w zakresie widowiskowym.

LUBLIN.

Kino „Corso“. Wybija się na czoło zespołu, nasz świetny imitator Messalini oraz przebojowa para taneczna, Miłowska i Gronowski.

KIELCE.

Dyrekcja kina »Palace,« nareszcie przyszła do przekonania, że odpowiednie zespoły są odpowiednio docenione przez publiczność. Kol. J. Staruszkiewicz od pierwszego występu zdobył sobie brawurowe powodzenie. Kielce nareszcie mają możność nasycać swoje nudy prawdziwym humorem. Niezrównane improwizacje kol. Staruszkiewicza są omawiane przez cały dzień w mieście i publiczność specjalnie dobiera różne kawały, z którymi kol. Staruszkiewicz daje sobie z rutyniczną łatwością, radę, budząc entuzjazm wśród słuchaczy, dla których dowcipne improwizacje są w Kielcach nowością. Dzielnie sekundują kol. Staruszkiewiczowi kol. Maryla Jastrzębska, Marek Morawski i świetna para taneczna Gardanoff. Dyr. Elencweig nosił się z zamiarem założenia dźwiękowego »nudofonu,« dziś wobec frekwencji przy żywej interpretacji, jest na rozdrożu.

KINO »CZWARTAK,« pod dyr. p. Apela, od czasu do czasu angażuje »wędrownych artystów,« to też nic dodatniego o tych występach nie można powiedzieć.

TEATR „MIGNON“

„Jak w bajce.“

Rewja pióra K. Brzeskiego, M. Solskiego, J. Woljana, W. Gena i innych.

Teatrzyk „Mignon“, zasługuje na szersze omówienie poziomu, jaki tam w miarę środków lokalnych można rozwinąć. Naogół widać tam wysiłek, co świadczy dodatnio o kierownictwie, które w ostatniej rewji wykazało dużo zrozumienia, że potrafi się do życzeń publiczności, tak doborem wykonawców jak i rodzajem repertuaru, dostosować. Na czoło obecnego zespołu wysuwa się artysta, którym mogłyby się poszczycić pierwszorzędne teatry rewjowe stolicy. Jest nim kol. Mieczysław Mirski, artysta w każdym calu. Przedewszystkiem jest on sobą t. j. nikogo nie naśladuje. Interpretuje utwory z takiem zrozumieniem własnej ambicji, jak niewielu artystów zakresu rewjowego w Polsce. Np. w czołowych rewjach stołecznych wybitni interpretatorzy są tylko anteną pomiędzy autorem i kompozytorem, nasz kol. Mirski jest odzwierciadleniem treści wykonywanych utworów, cyzelując ze smakiem każdą piosenkę. Świetna dykcja i sposób ujęcia „pointy“ dają słuchaczom wszechstronne zadowolenie.

Mimika kol. Mirskiego, jest to jego skarb, którego żaden imitator cudzych kreacyj nie ukradnie mu. Pióro nie jest w stanie odrysować słowami tych odcieni, jakie uwyraźnia twarzą kol. Mirski szczególnie tam, gdzie słowa trzeba zastąpić odpowiednią grą mimiczną Z dalszych sił teatrzyku, kol. Żarska już zdobyła sobie kredyt publiczności tak, że słuchacze z góry robią zamówienia na piosenki, przy akompanjamencie gwizdu. Ażeby poznać się na

śpiewie kol. Węgrzynowej-Lińskiej musiałbym sam być śpiewakiem, to jedno zauważyłem, że rytm nowoczesny jest jej obcym i kilka ćwiczeń u p. Wereszczyńskiej dałoby jej b. wiele w opanowaniu modnych melodyj. Nie wspomnieć o Ira Ari, czołowej wodewilistce i zarazem naprawdę primabalerynie zespołu Valery, byłoby to poprostu szczytem niesprawiedliwości. To co ona robi, to co ona daje ze siebie w swoich kreacjach, godne jest pierwszorzędnych teatrów rewjowych. „Poławiecze pereł“ artystycznych winni zwrócić uwagę na niepospolity talent Iry, bo w niej prócz talentu z Bożej łaski, uwydatnia się niepoślednia inteligencja tak w piosenkach, jak i w tańcach. Jej parnter taneczny Kostja dzielnie dostraja się. Młody i pełen zapału Woljan, gdyby w doskonałym prologu miał więcej spokoju w ruchach rąk, dawałby wrażenie bez zarzutu.

Rutynowany śpiewak operowy kol. Kowalski jest dobrym nabytkiem dla „Mignonu“. Miły tembr jego głosu i sposób lawirowania świadczy, że rozporządza dobrą szkołą. Kol. Kłyko w tej rewji nie miał pola do popisu i jego zdolności mało są wyzyskane.

Inscenizacja „Bebi“ jest b. pomysłową i wykonywaną bez zarzutu. Skecz „Fatalne Qui Pro Quo“ w którym kol. Mirski wykazuje, że jest również świetnym aktorem, w djalogu z kol. Ordońskim, wypadł koncertowo. Blado wyszedł epizod z kol. Węgrzynową, co osłabiło dalszą akcję, gdyż publiczność zamało odczuwała romansu w tym epizodzie, na tle którego rozgrywa się akcja skeczu.

Najpiękniejszym obrazkiem, efektownie przyozdobionym kurtyną z serpentin zakończono program. Finał „Jak w Bajce“ w wykonaniu całego zespołu na tle śpiewu i ewolucji, jest najlepszem świadectwem dla kierownika zespołu „Mignonu“ kol. Ordońskiego, że jego oddanie się placówce i piecza nad nią dają pożądane wyniki i przynoszą chlubę Polzawidowi. Widownia teatru „Mignon“ aczkolwiek mała, jest b. miła; jednak dużo pozostawia do życzenia poczekalnia, dlaczego? trudno to określić, słowem, czy dlatego, że skąpo oświetlona, dość, że po wyjściu z programu wrażenie z przedstawienia poniekąd zaciera się.

B.

KOMUNIKATY

Bojkoty:

Toruń Rest. „Pod Orłem“
„ Rest. „Trzy Korony“
Bydgoszcz: Kabaret Barberina
„ Kino „Oko“

Zabrania się członkom i kandydatom Polzawidu **przyjmowania kontraktów do wymienionych lokali** pod rygorem organizacyjnym, aż do odwołania.—

Skreśleni za działanie na szkodę organizacji:

Gierasówna Wanda
Krymowa Sonia
Conan Alice
Żadejko Zdzisław
Lin Wł.
Brokardówna Eug.
Marski Marek
Ralphson Tadeusz
Blondy Halina
Kaczorowski Franciszek

Zabrania się członkom i kandydatom Polzawidu **współpracy z wymienionymi** pod rygorem organizacyjnym, aż do odwołania.

Podaje się niniejszem do wiadomości kol. kol., że jeżeli kto do dnia

1 grudnia b. r.

nie wyrówna zaległości składkowych, pożyczkowych i za reklamy w „Echu Artyst.“, zostanie po tym terminie **bezwzględnie zawieszony wzgl. skreślony.**

Kol. Kol. Delegatów i inkasentów wzywa się do przeprowadzenia częstej kontroli legitymacji i w wypadkach zalegania w składkach, do energicznego ściągania zaległości.

Przypominamy, że wykazy i sumy zainkasowane mają być nadsyłane dwa razy w miesiącu t. j. do dnia 5-tego i 20-tego.

Decyzją Zarządu Głównego z dnia 25 października r. b. postanowiono:

Podanie kol. Żwirskiego - Matlińskiego uwzględniono. Adept Kuszakiewicz z byłego duetu Żwirskich niema prawa używać powyższego pseudonimu w przeciwnym razie będzie pociągnięty do odpowiedzialności organizacyjnej.

Prolongować składki do 15. XII. kol. Sachniewskiej i Struwe z tem, że ostatnia bezwłocznie zacznie częściowo wpłacać zaległości.

Decyzją Rady Głównej z dnia 29 października r. b. postanowiono: Na miejsce kolegi Sadowskiego, który z braku czasu nie mógł wziąć udziału w pracach Komisji Rewizyjnej w Radzie Okręgowej C. O. Z. Z. P. U. delegować kol. Eugenjusza Bolskiego.

Kol. Ordoński przyjął z powrotem stanowisko sekretarza generalnego i urzędować będzie w Związku codziennie od godz. 17 do 19 w. ze względu na zajmowane stanowisko kierownika teatru »Mignon«. Funkcję swą pełnić będzie honorowo w myśl uchwały Rady Gł. z dn. 4 sierpnia 1930 r. równocześnie uchwalono przesłać do wszystkich członków zalegających w opłatach imienne monity, o wpłacenie zaległości względnie wyjaśnienie przyczyn niepłacenia.

Podanie p. Bolesława Gąsowskiego-Wirskiego o objęcie kierownictwa Centrali Sp. Biura Pośrednictwa pracy przy Polzawidzie, przyjęto przychylnie postanawiając bezwłocznie zawiadomić o decyzji Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i zgłosić wyżej wymienionego jako kierownika.

Wobec rezygnacji z prowadzenia kursów rewjowo-kabaretowych przez p. Wacława Julicza, współpracę tegoż w Centrali Sp. Biura Pośrednictwa pracy, aprobuje się, jak również zgłoszonego drugiego współpracownika p. Seweryna Szwalbe zatwierdzono.

Podanie p. Miry Wereszczyńskiej o powierzenie kursów dokształcających, jej jako kierowniczce tychże, przy współpracy p. Wery Petrakiewicz przyjęto przychylnie.

Prosimy kol. kol. **o podanie adresu kol. Bosko-Pokrywki** równocześnie wzywamy go o podanie swego miejsca pobytu.

Dnia 25 października r. b. Zarząd Główny przyjął przychylnie ofertę p. BRONISŁAWA BRONIKOWSKIEGO, Kierownika Koncesjonowanego Biura Pośrednictwa Pracy z siedzibą w Katowicach przy ul. Szopena Nr. 8, gdzie zainteresowani winni kierować swoje oferty wraz z materjałem reklamowym.

Zarząd Główny
Pol. Zw. Art. Wid.

Reklamujcie się w „Echu Artystycznem"!

Zapewnicie sobie pracę

a pismu podstawę materjalną!

Z naszych placówek.

BIELSKO. W „Tabarin" i „Eden" występy sił krajowych i zagranicznych.

BRZEŚĆ n/B. Występy artystów widowiskowych w restauracji „Renesans".

BYDGOSZCZ. W „Oaza" występy artystów widowiskowych. (kab. „Barbarina" i kino „Oko" — bojkot).

CZĘSTOCHOWA. W kino - teatrze „Odeon" występy artystów widowiskowych.

GDYNIA. W „Domu Kuracyjnym", występy artystów krajowych i zagranicznych.

GRUDZIĄDZ. W „Mazurce" dancing tow., Kawiarnia „Wielkopolanka" występy artystów.

KALISZ. W rest. „Europa", „Wypiszczykowej" i „Savoy", programy kabaretowe.

KATOWICE. W „Apollo", „Moulin Rouge", „Satyr", „Alkazar", „Eldorado" występy artystów krajowych i zagranicznych.

KOWEL. W „Ognisku Polskiem" i Resursie Obywatelskiej występy artystów widowiskowych.

KRAKÓW. W „Moulin Rouge" program kabaretowo-dancingowy — występy artystów krajowych i zagranicznych. W „Teatralnej" dancing tow. i popisy solowe.

ŁUCK. W „Polonji" program kabaret.

ŁÓDŹ. W Teatrze Rewjowym w „Chochlik" występy naszych artystów. W „Picadilly", „Grand" i „Manteufel" występy artystów widowiskowych i dancing towarzyski.

LESZNO. W „Grodach Leszczyńskich" dancing artystyczny.

LWÓW. W „Casino de Paris", kaw. „Warszawa", kaw. „Louvre", kaw. „Imperjal" występy artystów.

PABJANICE. W Kinie „Luna" występy art. widowisk.

POZNAŃ. W „Moulin Rouge", „Apollo", „Savoy", „Carlton", „Atlantyk", „Palais Royal", występy sił krajowych i zagranicznych.

PIOTRKOW. Kino „Czary" i „Casino" występy art. wid.

PRZEMYŚL. W kawiarni „Grand" i „Louvre" program kabaretowo-dancingowy

ROWNE. Występy artystów widowiskowych w lokalach rest. „Nowy Świat" i „Artel".

SIEDLCE. W kinach „Swiatowid" i 22 P. P. występy.

SOSNOWIEC. „Arlekin" Teatrzyk lit. art. jest czynny. W „Locarno" program dancingowo-kabaretowy w kinie „Palace" występy artystów widowiskowych.

STANISŁAWÓW. W wytwornej kaw. „Pasaż" i „Warszawa" programy kabaretowo-dancingowe.

TCZEW. Występy w kaw. „Grand".

TORUŃ. W kaw. „Esplanada" występy artystów. („Trzy Korony" i „Pod Orłem" — bojkot).

WARSZAWA. W kino-varieté „Astra" „Praga", „Helios", „Italja", „Era", „Znicz" „Mignon", „Jeden złoty", występy artystów Pol. Z. A. Widowisk. Na dancingach: „Bristol," „Oaza," „Moulin Rouge", „Varsovie", „Wróbel", „Wir", występy sił krajowych i zagranicznych. W lokalach: „Lij", „Saski," „Victorja", „Chińskie Oko" produkcje kabaretowe.

WILNO. W lokalach „Polonja," „Europa" programy kabaretowo-dancingowe.

Przypominamy, że programy złożone z samych sił żeńskich są niedopuszczalne! W każdym programie musi brać udział mężczyzna!

KRONIKA.

(krajowa i zagraniczna)

Egzamin I. A. O. (Wiedeń).

Dnia 11 września odbył się we Wiedniu publiczny popis kwalifikacyjny dla nowowstępujących do I. A. O. Program składał się z dwu części, którego pierwsza część była faktycznym egzaminem, część druga była przeznaczona specjalnie dla gości jako rekompensata za słabszą (ze zrozumiałych powodów) część pierwszą. — W komisji egzaminacyjnej zasiadali m. i.: Gusti Sichler, primabalerina opery wiedeńskiej, śpiewak kameralny Ryszard Tanber z opery berlińskiej, dyrektor variete Ronacher, Labriola i dawny polski, obecnie niemiecki komik Janek Kolischer, który jako conferancier prowadził część drugą programu. Występowali gościnnie: Emanuel Steiner, wybitny mnemotechnik i szybkorachmistrz o światowej sławie, Leon Rogée imitator instrumentów muzycznych Jimmy „żywy balon", niezrównany w skokach, Perkeo muzykalna zagadka i... **Hanka Ordonówna**, czarująca Rosjanka (tak się we Wiedniu każe reklamować) **z kabaretu „Pawillon"**, która wykonała cały szereg utworów z dużem powodzeniem.

Czytając tę wzmiankę w Nr. 11. I. A. O. z listopada 1930 r.— zdziwiliśmy się bardzo, że tak wybitny członek Związku Artystów Scen Polskich zlekceważył sobie **doniosły zakaz pracy przy stolikach**, zagranicą wprawdzie, lecz kabaret jest wszędzie nocnym lokalem, a co najważniejsze, że **robi rosjankę wstydząc się zapewne Polski.** Polska publiczność powinna swojej »**ulubienicy**« w odpowiednim czasie **przypomnieć**, że dla Rosjanek -artystek jest miejsce albo w bolszewji, albo na wygnaniu, nigdy zaś w stolicy Polski, w przodujących teatrzykach.

Ciekawi jesteśmy jakie stanowisko zajmie znany »**wróg stolików**« Zasp.

J. S.

Al Jolson — bez powodzenia (New York)

»Śpiewający błazen« Al Jolson, został zaangażowany do »Capitolu« w Nowym Yorku z gażą 20.000 dolarów tygodniowo, a przedsiębiorstwo to od czasu otwarcia nie wykazało tak niskich dochodów. Jolson występował pięc razy dziennie, w soboty i niedziele — sześć, śpiewając swoje stare przeboje »Ol Man River,« »Mammy,« »Sonny Boy« i »April Showers.«

Wszystkie filmy z Jolsonem, za wyjątkiem »Śpiewającego błazna,« schodzą z repertuaru w bardzo krótkim czasie bez powodzenia.

Dyrekcja »Capitolu« oświadczyła, że w przyszłości gwiazd angażować nie będzie, a poprzestanie na swoich dawnych programach, gdyż się jej to więcej opłaca.

Fox wprowadza z powrotem atrakcje (New York)

Po długich wahaniach zdecydował się Fox wprowadzić znowu żywe atrakcje w swoich przedsiębiorstwach, by ożywić programy dźwiękowe i zwiększyć frekwencję publiczności. Rozpoczął od dwu kin w Nowym Yorku »Audubon« i »Academy,« za któremi rozpoczęły atrakcje w krótkim czasie »Park Plaza,« »Savoy,« Ridgewod,« »Star,« »Crotona« i »State New Jersey.« Inowacja ta wykazała w przeciągu ostatnich 9 miesięcy wzrost zysków o trzy miljony dolarów, jak w tym samym okresie czasu roku zeszłego przy samym filmie dźwiękowym.

O zniesienie odpoczynku niedzielnego w Anglji w przedsiębiorstwach rozrywkowych (Londyn).

W Anglji istnieje ustawa o odpo-

czynku niedzielnym, obejmująca również teatry, kina, variete i kabarety, a o zniesienie jej od długich lat walczą dyrektorzy wymienionych przedsiębiorstw. Od niedługiego czasu wiele kin uzyskało wprawdzie już zezwolenie, lecz teatrom i przedsiębiorstwom, zatrudniającym artystów »żywych« zezwolenia tego nie udzielono. Angielska organizacja artystów V. A. F. zajmuje w tej sprawie stanowisko wyczekujące,

Film mówiony dla głuchoniemych (New York)

Chcąc i głuchoniemym dać »dobrodziejstwa« filmów mówionych, postanowiła Liga Głuchoniemych Ameryki Półn., dać do wykonania film bezdźwiękowy, w którym artyści mają »mówić na migi.«

Duet akrobatyczny — jako reklama uliczna (New York).

Don Prince, szef reklamy Keits-Orpheumtour pozyskał dla celów reklamowych duet taneczny Enrica i Novello zaangażowanych w »Palace« w Nowym Yorku. Polecił im w biały dzień, w kostjumach tanecznych wykonać numer z ich repertuaru, na dachu samochodu, wolno jadącego przez główną ulicę Nowego Yorku, Brodway. Tłumy ludzi przypatrywały się popisom, a sprytny don Prince postarał się się już przedtem o to, by operatorzy różnych fotograficznych agencji prasowych byli na miejscu i sceny popisu reklamowego ukazały się jeszcze tego samego dnia w wieczorowych wydaniach dzienników.

Bezrobocie wśród muzyków (Drezno).

Podczas zjazdu Związku Muzyków i Nauczycieli muzyki Rzeszy niem. wygłosił Dr. Kaul referat o ciężkiem położeniu orkiestr i muzyków. W swojem przemówieniu zaznaczył, że redukcje orkiestr teatralnych i koncertowych oraz zniesienie ich zupełnie w kinach dźwiękowych, doprowadziły do tak katastrofalnego stanu, że obecnie znajduje się w Niemczech 35000 bezrobotnych w tym zawodzie. Jako wyjście z tej sytuacji, wskazuje Dr. Kaul na wstrzymanie kształcenia w tym kierunku i **podniesienia poziomu** produkcji u zawodowo pracujących. Artur John z Berlina, w dalszej dyskusji podkreśla konieczność stałego kształcenia muzyków i wygłasza pogląd, że **jedynie podniesienie wartości artystycznej** żywych orkiestr, może zwalczyć skutecznie muzykę mechaniczną.

Czy i do nas nie możnaby tego poglądu zastosować?

(Red.)

Karanie pracodawców za nie wpłacanie ściąganych składek ubezpieczeniowych.

Dziennik ustaw Rzeszy Niemieckiej Nr. 24, z r. 1930, podaje do wiadomości rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, w myśl którego należy zaostrzyć postępowanie karne w stosunku do tych pracodawców, którzy nie wpłacają ściągniętych od pracowników składek do Kasy Chorych i instytucyj ubezpieczeniowych w ogólności, lub w przewidzianym przez ustawę terminie. Uzasadnienie rozporządzenia motywuje się coraz częstszemi wykroczeniami w tym kierunku.

Nasi członkowie mogliby również coś niecoś w tej materji powiedzieć... gdyby ich kto zapytał o to!

(Red.)

Maharadża tańczy tango. (Berlin)

Sir Hari Singh, maharadża Kaszmiru, jest zupełnie zadowolony ze swego pobytu w Berlinie, tembardziej, że nauczył się tańczyć. Będąc w słynnym »Wintergartenie« zobaczył tam tancerkę Dorę Kasan i polecił zaprosić ją do Hotelu Adlon, dla udzielenia mu lekcyj tanga! Maharadża wraz ze swoimi adjutantami codziennie popołudniu studjował taniec z zapałem, pod kierunkiem pięknej Dory Kasan, a w przyległym pokoju jego żonę Maharani, partner tancerki, Nester, wtajemniczał w trudne figury tanga.

Przed wyjazdem z Berlina, maharadża — widocznie zadowolony z wyniku — prócz wysokiego honorarjum, przesłał swej nauczycielce przepiękny

pierścień ze swego skarbu koronnego, w upominku.

Czemuż to Warszawę omijają maharadżowie?

Pod znakiem zniżki cen (Berlin)

W berlińskim »Rose Theater« odbywają się popołudniowe przedstawienia kilka razy w tygodniu po cenach zniżonych od 30 fenigów do 1.50.

Po pierwszym akcie jest 20-to minutowa przerwa, podczas której w specjalnie urządzonym hallu podaje się białą kawę z ciastkiem, przy koncercie orkiestry teatralnej, za cenę.... 25 fenigów. Nie trzeba dodawać, że ta inowacja przy tak szalenie niskich cenach (praktycznie w Niemczech wartość 1 marki równa się wartości 1 zł. u nas) cieszy się niebywałą frekwencją, a niektóre kinoteatry poszły śladem »Rose Theater.«

»P O Z E D«

W dn. 25 i 26 września r. b. w lokalu rest. »Polonja« w Warszawie, odbył się nadzwyczajny Zjazd Polskiego Związku Dyrektorów Widowiskowych. W konkluzji zapadła uchwała przeniesienia siedziby Zarządu z Poznania do Warszawy i obecnie biuro Zarządu Pozedu znajduje się przy ul. Marszałkowskiej Nr. 95 m. 29, t. 264-30.

Przewodniczył Zjazdowi dyrektor Franciszek Piosek. Zarząd Główny »Pozedu« na posiedzeniu w d. 2 października r. b. podzielił w myśl Statutu mandaty następująco:

Dyr. Leon Samoraj—*Prezes Zarządu*
„ Edmund Kuczewski—*Wiceprezes*
„ Adam Wiener—*Sekretarz generalny i zastępca kasjera*
„ Józef Wagner—*Skarbnik*
„ Kazim. Stradecki– *Czł. Zarządu.*

Nowe pismo POLONISTA, dwumiesięcznik, poświęcony sprawom nauczania języka polskiego w szkołach powszechnych, średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładach kształcenia nauczycieli.

Brak czasopisma, poświęconego, nauczaniu języka polskiego w szkole, odczuwano w naszej prasie pedagogicznej bardzo poważnie. Obecnie luka ta została wypełniona dzięki powstaniu specjalnego organu p. t. »Polonista,« który omawiać będzie zagadnienia, dotyczące nauczania języka polskiego w szkołach wszystkich typów. W szczególności zamierza pismo poświęcić baczną uwagę następującym zagadnieniom: budowa programów, opartych na podstawie psychologicznej, sprawa celów nauczania języka polskiego, racjonalne nauczanie mowy, pisma. czytania i literatury, nauka o języku, wyrabianie sprawności językowej, budzenie zamiłowań do czytelnictwa u młodzieży, kółka literackie, teatr szkolny, bibljoteki i inne pomocnicze instytucje szkolne, kształcenie i dokształcanie nauczycieli-polonistów, zaznajamianie ich ze stanem wydawnictw i podręczników szkolnych oraz stanem nauczania języków ojczystych zagranicą.

Zeszyt I., który się ukazał przed kilku dniami, obfituje w przebojową treść.

Ażeby ułatwić nauczycielstwu, pracującemu zdala od większych ośrodków, orjentowanie się w zjawiskach kulturalnego życia Polski, redakcja zapowiada w następnych numerach dodatek informacyjno-literacki poświęcony aktualnościom literackim i teatralnym.

Cena zeszytu zł. 2.— prenumerata roczna zł. 9— półroczna zł. 5.—

Adres Administracji: Warszawa, Nowy Świat 23/25, »Bibljoteka Polska,« Nr. konta P. K. O. 24.195.

ZEBRANIA KOLEŻEŃSKIE.

Zarząd Główny celem zapoznania ogółu z obecną sytuacją w Polzawidzie, dnia 5/XI r. b. zwołał zebranie koleżeńskie, na którem wyjaśniono wiele kwestyj, które ogółowi były wiadome z pogłosek i wersyj rozsiewanych przez zainteresowanych, ażeby w łonie naszej organizacji szerzyć niezadowolenie; m. in. poruszono sprawę paszkwilu, rozsiewanego przez p.

Lina, drogą ulotek. Zebrani jednogłośnie potępili podobne postępowanie i metody, jakiemi operuje wyżej wymieniony i wyrazili solidarność z zarządzeniami Zarządu Głównego w stosunku do p. Lina. Z pośród zebranych zabierali głos: przewodniczący Rady Gł. kol. Turkus i kol. Ordoński, który omówił, w szerszem przemówieniu rzeczowo stosunki koleżeńskie, wzajemne psucie kontraktów, żądania od Organizacji, a niewypełnianie zobowiązań wobec niej i t. p.

Ze względu na ciekawe tematy, obecni uchwalili, zebrać się ponownie dnia 12.XI., co uskuteczniono przy wielkiem zainteresowaniu ogółu. W dniu 12.XI. poruszono szereg spraw: jak: niepłacenie składek, otwarcie Centrali Sp. B. Pr. w lokalu związku, inkasentów, powody wzrostu długów i t. p. Rzeczowych odpowiedzi udzielał kol. prezes Sławski. W konkluzji uchwalono zebrania koleżeńskie zwoływać co tydzień w środy na godz. 4-ą p. p.

Przypominamy!

Listopad jest miesiącem w którym każdy członek, kandydat, czy adept winien wpłacić jednodniową gażę na P. K. O. Nr. 14.053 na fundusz Domu Artysty Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

Kol. kol. Delegatom i upoważnionym do inkasa, poleca się powyższe wziąć pod uwagę.

Zarząd Główny.

Podziękowania.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie pani Janinie z Moszczyńskich Jachołkowskiej za ofiarowanie Polzawidowi, kostjumów i książek po ś. p. nieodżałowanym koledze Józefie Moszczyńskim. *Zarząd Główny.*

Komitet Budowy Kościoła Garnizonowego w Równem (Wołyń) pod Protektoratem P. Prezydenta Rzeczp. Prof. Ignacego Mościckiego.

Wielmożny Pan Józef Sławski
Prezes Związku Artystów Widowiskow.
Warszawa, ul. Złota 36.

Proszę uprzejmie o umieszczenie w miesięczniku „Echo Artystyczne" podziękowania Artystom: Paniom: Ridi Rene, Siostrom Anilla, Makarowej, Kajdarowej, Sachalińskiej, Horliczównej i Panu Łukasiewiczowi—za łaskawe urządzenie (samorzutnie) koncertu w Domu Żołnierza w Równem w dn. 25 października b. r. na dochód budowy Kościoła Garzonowego. Wierzę, że Wielce Szanowny Pan Prezes nie odmówi mej prośbie, gdyż chociaż w ten sposób chcemy podkreślić swoje uznanie dla poczucia obywatelskiego wśród Pp. Artystów pracujących na Kresach.

Łączę wyrazy poważania
(—) wz. przewodniczącego nieobecnego
X. Rajmund Butrymowicz
proboszcz Garnizonu i skarbnik Komitetu.
(podpis nieczytelny).

Równe, dn. 5.XI.1930 r.

Adresy Artystów Pol. Z. A. Wid.

UWAGA! W następnym numerze Echa, wszyscy nie płacący składek ponad 3 miesiące, w dziale adresów, nie będą umieszczani.

Amors i Gajdarow, exscetrycy muzyk.
Piotrków—kino Casino

Aleksandryjska
Gdynia—Hotel Kaszubski

Albatros, gimnastycy napowietrzni
W tournee

Adolfini trio taneczne
Warszawa—kino Ton

Barańscy trio taneczne
Równe Woł.—rest. Artel

Bayer Jan, humorysta
Warszawa—Wesoły Kącik

Baccareli Wisia, tancerka
Stanisławów—Pasaż

Bieńkowska Ola
Warszawa, Wilcza 15

Boczkowski Maks, hnmorysta tancerz
Warszawa—kino Czary

Bolski Eugenjusz, humorysta
Warszawa, Nowogrodzka 44 m. 10.

Branicka Henryka, kierowniczka baletu
Warszawa—Polzawid

Breitbart G. król żelaza
w tournee po kraju

Brzeziński Franciszek, monolog. i conf.
Stanisławów—Pasaz

Bronowski Bronisław, autor-humor.
w tournee

Blassec Stefan,
Circus Sportiv—w tournee w Rumunji

Bruszewski akt gladjatorski
W tournee

Białosówna, tancerka
Kalisz—rest. Europa

Czarnecki Jan, kapelmistrz
Warszawa, Długa 31.

Chełmińska, subretka
Katowice—Satyr

Czerska, tancerka
Lwów—Louvre

Dora et Fernando
Warszawa—danc. Polonja

Domański Henryk, hum. wirt. na org.
Warszawa—kino Kometa

Derbicz Wiktor, humorysta
Warszawa—kino Wisła

Darowski Stefan, kupl. wirt. na org.
Warszawa—Astra

Dracowa Marja, wodewilistka
Lwów, Głowińskiego 25.

Dobrowolska Marja, tancerka
Wilno—Europa

Din-Don,
Radom—kino Corso

Drwęski Zygmunt, autor humorysta
Warszawa—Lij

Danecka Wanda, pieśniarka
Warszawa—Wir

Erwestówna Ida, subretka
W Wiedniu

Erix Nelli, balet-trapezistka
Kutno, ul. Kościuszki 172

Erwestowie,
w tournee po kraju

Francesko, żongl. i ekw.
Cyrk własny—w tournee

Florance Lidja, tancerka
Brześć n/B—Renesans

Fedorówna, subretka
Siedlce—kino Wojskowe

Fellini, typy charakt.
Warszawa—Udziałowa

Gajewska Cecylja, kier. baletu
Przemyśl—Grand

Gardanow, duet taneczny
Kielce—kino Palace

Green Paweł, gladjator kier. cyrku
Kutno, ul. Kościuszki 172

Guzik Ludwik komik gimn.
w tournee—Cyrk Staniewskich

Głowacka Rella
Stanisławów—Pasaż

Gaston & Rovenna, duet
Stanisławów—kaw. Pasaż

Gusson, tancerka
Gdynia—Hotel Kaszubski

Holctreger Albert, pianista-akomp.
Katowice—Moulin-Rouge

Hormill, duo tan.
Brodnica—kab. Strzelnica

Iljina śpiewaczka
Warszawa—rest. Victorja

Indra Mea Mara
Warszawa—Polzawid

Iwasiow i Woroncewicz, duet oper.
Wilno—rest. Europa

Ichnowski Marcin fig. jazda na row.
Warszawa—Polzawid
Irwin Mery (Kulikówna), tancerka
Łódź—Moulin Rouge
Jastrzębska Marja
Kielce—kino Palace
Janiszówna Nina, śpiewaczka-wodewil.
Warszawa—kino Ton
Jędrzejewska Julja, śpiewaczka
Warszawa—Polzawid
Jasłowski Tadeusz, piosenkarz
Rawa Ruska—Szkoła Podchorążych
Janiszewski A., Balet „Ligja"
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 54.
Jankowska J.
Warszawa—Lira
Jerańska, tancerka
Stanisławów—kaw. Warszawa
Kochański Zdzisław, piosenkarz conf.
Łódź—kab. Picadilly
Kondracki Marjusz, piosenk. humor.
Piotrków Tryb.—kino Czary
Kańkowscy, żongleży
m. Brok n/Bugiem. Dom własny
Kamińska, balet
Poznań—kab. Moulin Rouge
Kostuszówna H.
Łódź—kab. Picadilly
Klingierówna, wodewistka
Gdynia—Esplanada
Kilińscy, duet taneczny
Warszawa—kino Era
Kara Kairo, tancerka
Warszawa—rest. Astorja
Kajdarowa, tancerka
Równe Woł.—Nowy Świat
Klimowicz Wacław piosenk. humor.
Warszawa, Chmielna 62
Kolska
Brześć nad Bugiem—rest Renesans
Krasieńska
Lwów—Louvre
Krajewska, tancerka
Kalisz—dan. Savoy
Krynicka Nina, tancerka
Warszawa, Wiejska 17 m. 171.
Kossakowski W.
Warszawa—Polzawid
Kaczorowski Antoni, kierownik Rewji
Waszawa, Senatorska 35
Horliczówna, tancerka
Równe Woł.—Nowy Świat
Lados trio, akt na rowerach
Cyrk Warszawski

Lubicki Stefan, piosenkarz i conf.
Pabjanice—kino Luna
Lirycz Ziuta, tancerka
Częstochowa—Odeon
Lubicz, piosenkarz
Warszawa—Astra
Lu Relly, tancerka
Warszawa—Polzawid
Leszko, tancerka
Poznań—Palais Royal
Lisowscy, wirtouz na bałałajkach
Warszawa—Victorja
Larys Maliszewska, tancerka
Lwów—Louvre
Luźwiński Henryk, humorysta
Skierniewice—kino Satyr
Lewandowscy, duet tan.
Warszawa—Kino Astra
Łukasiewicz Mieczysław, piosenkarz
Chełm Lub.—kino Europa
Mellerwilowie, duet taneczny
Warszawa--Znicz
Mellerowicz Juljan, humorysta
Warszawa—Mignon
Massalska, wodew.
Przemyśl—kaw. Louvre
Masłowa Katja, subretka
Warszawa—rest. Astorja
Morawska Wacia, subretka
Warszawa, Nowogrodzka 22
Manoli Józef, imitator dźwięków
w tournee z cyrkiem Staniewskich
Miotełka Feliks, kier. cyrku
Warszawa—Polzawid
Messalini, imitator kobiet
Lublin—Corso
Małeckie (siostry), tancerki
Kalisz—Europa
Malinowska Hela, wodewilistka
Warszawa—Lij
Michel M., współpr. B. Poś. Pr. Różański
Katowice, Moniuszki 3
Mirski M.
Warszawa—Mignon
Modrzewska E., tancerka
Norman Nura, tancerka
Pabjanice—kino Luna
Nałęczówna K., tancerka
Warszawa—kino Praga
Ol-Sini, tancerka
Sosnowiec, Narutowicza 15.
Ordoński T., humorysta
Warszawa—Mignon

Okonis, duet tan.-akr.
w tournee zagranicą

Ogoniok, wodew.
Rowne Woł.—Artel

Ostrowski Włodzimierz, gimn. akr.
w tournee z cyrkiem

Orski, humorysta
Siedlce—kino Wojskowe

Oleńska,
Piotrkow—Kino Czary

Olszewska, tancerka
Warszawa—dancing Bristol

Polux-Ostrowski Jan, akr. gim.
Warszawa—Polzawid

Pragerówna Lusia
Warszawa—Polzawid

Piotrowski
Warszawa—Kino Italja

Poraj-Porecka, śpiewaczka
w tournee

Podolska Marja, subretka-wodewilistka
Warszawa—kino Ton

Pakulska Anna, kuplecistka
Warszawa—Polzawid

Porębińska Anna, tancerka
Krynica - Zdrój

Pempkowska, atletka
w tournee—cyrk Venus

Połoński Arkadjusz, humorysta autor
Warszawa—Polzawid

Renard Ryszard, Vice-Prezes P. Z. A. Wid.
Częstochowa—Odeon

Reden Edward, autor humorysta
Katowice—kab. Moulin Rouge

Rej Edward, humorysta autor
Pabjanice—kino Luna

Ref-Ren, humorysta conf.
Piotrkow - Kino Czary

Renówna Rena, subretka
Warszawa—Oaza

Rybakowa Julja, śpiewaczka
Warszawa, Nowy-Świat 26

Reiches Nina, subretka
Piotrków—Kino Casino

Rajewska Pola, pieśniarka
Warszawa—Polzawid

Rinn Wiera, wodewilistka
Stanisławów Warszawa

Romanowski Józef pios. conf.
Łuck—Polonja

Roliczówna, tancerka
Poznań—Carlton

Staruszkiewicz Józef, humorysta
Kielce—kino Palace

Senkowska Halina, tanc. charakt.
Warszawa, Złota 50 m. 34

Sirotina Wiera, śpiewaczka, wodewil.
Brześć n/B—Renesans

Sachalińska, tancerka
Toruń—danc. Mascotte

Sławski Józef, Prezes Pol. Z. Art. Wid.
Warszawa—Polzawid

Sadowski
Warszawa kino Italja

Stachowscy, duet muzyk. kom.
W tournee z Cyrkiem Zoologicznym

Szafryk Anna „Kobieta żaba“
Warszawa—Polzawid

Szafryk K. duet muzyk.-humor.
Warszawa—Polzawid

Szpakowski Al., humorysta-grotesk.
Częstochowa—kino Słońce

Sembulerus Michał
w tournee

Stężyc Siostry, tancerki
Warszawa—Polzawid

Szymański, duet tan.
Łódź—rew. Chochlik

Struńska tancerka
Warszawa—Chińskie Oko

Stanisławska Marja, balet
Warszawa—Polzawid

Stevens siostry, duet śp. tan.
Sosnowiec—Locarno

Solari, tancerka
Warszawa—Polzawid

Stanisławska, kuplecistka
Łuck—rest. Polonja

Su & Lockway Finlandja—Helsingfors
Pansion Turist.

Świcz Jan, humorysta
Grudziądz—Mazurka

Ślizień Michał Rzymscy gladjatorzy
Baranowicze, ul. Szosowa 26

Theo, komik muzykalny
Cyrk Warszawski

Trzosalscy, balet akrobatyczny
Cyrk wł. „Polonja“—w tournee

Tropocaro, tancerka
Kielce—rest. Hotel Polski

Tańska A., wodewilistka
Stanisławów—Pasaż

Urbańska Nelly, tancerka
Łódź—kab. Moulin Rouge

Welin Jerzy, humorysta conf.
Warszawa—Teatr Ananas

Wierzyński A. H. baletmistrz
Poznań—rewja Stylowy

Wyględowscy, 6 osób
Tomaszów Maz.—Cyrk Korona

Wiśniewski, humorysta
Warszawa—Heljos

Węgrzyn Lili, śpiewaczka
Warszawa - Mignon

Wojciechowska, tancerka
Przemyśl—Grand

Woljan
Warszawa—Mignon

Werlińska
Warszawa—Polzawid

Wąsowicz, duet
Warszawa—kino Oaza

Witówna tancerka
Zakopane—Morskie Oko

Wróblewska, tancerka
Kalisz—Savoy

Van Waak, tancerka
Katowice, Marjacka 36 II p.

Vica i Ivor, duet taneczny
rewja objazdowa

Valery
Warszawa—Lij

Zamojska Marja, pieśniarka ludowa
Częstochowa—kino Odeon

Zielińska Katia, pieśniarka
Toruń—kaw. Esplanada

Zwidlicz Wacław, humorysta
Grudziądz—kaw. Wielkopolanka

Żarska Ola, humorystka
Warszawa—Mignon

Żukiewicz Hanka, kuplecistka
Warszawa—Polzawid

Żwirski Stefan, humorysta
Sosnowiec—Arlekin

Żywolewski W. wirt. na gitarze
Warszawa—rest. Brühl,

Zielińska Roma, śpiewaczka
Warszawa—kino Czary

Żukowska i Niksarski, duet tan.
Poznań—Carlton

Koleżanki i Koledzy!

Miesiąc listopad, winien być miesiącem decydującym o naszych przyszłych losach!

Miesiąc listopad, jest miesiącem w którym musimy wykazać nietylko siłę wewnętrzną organizacji, ale także szczerą i dobrą wolę, że postanowienia i hasła tych, którzy stoją na straży waszych interesów, waszego—ja są dla was świętością!

Miesiąc listopad, dziejowy w ojczyźnie naszej, niech będzie dla nas również dziejowym — kojarząc nasze serca, nasze dusze, nasze myśli w jedną potężną całość, której nikt i nic przeciwstawić się nie zdoła!

Miesiąc listopad, musi być odrodzeniem naszych dawnych dążeń, dawnych projektów, dawnego entuzjazmu, kiedy to w szeregach naszych jednomyślność, pobudzała do realnych czynów.

Miesiąc listopad, zreasumuje, czy jesteśmy zdolni do twórczości ideowej i czy potrafimy wytrwać nakładając na siebie obowiązek obrony haseł Pozawidu!

Miesiąc listopad, da nam dzień w którym ofiarnością swoją i czynami wykażemy siłę i jednolitość poglądów że **przyszłość nasza, zależy od nas samych.** Dniem tym będzie,

DZIEŃ ARTYSTY WIDOWISKOWEGO

i w tym dniu musimy wykazać obłudzie, szerzącej o nas oszczerstwa, że jesteśmy silni i zdolni do czynów wzniosłych i szlachetnych!

Komitet Dnia Artysty Widowiskowego.

Warszawa, 1930 r.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie p. Dyrektorowi Cyrku rozjazdowego **K. Dworskiemu,** za zezwolenie urządzenia

Dnia Artysty

i zaofiarowanie pozostałości z kasy netto.

Równocześnie dziękujemy kol. **Stachowskiemu** za zorganizowanie przedstawienia, kol. **Feldenowi** za bezinteresowny udział, oraz za dobrowolne datki kol. kol.: **Chr. Byarns, Fonterorn, Les Angelos, A. Zuromskiemu** i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia przedstawienia i dochodu w sumie zł. 251.—(dwieście pięćdziesiąt jeden).

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Zarząd Główny.

Wieczerza Wigilijna.

Dnia 24 grudnia r. b. w lokalu Związku odbędzie się tradycyjny Wieczór Wigilijny dla bezrobotnych Polzawidu i ich rodzin.

Ciężki sezon letni przyczynił się do wzrostu bezrobocia wśrod koleżanek i kolegów, to też **w tym roku z podwójną gorliwością winniśmy pomyśleć o tych skazańcach losów** i dać im chwilę zapomnienia podczas Wieczerzy Jezusowej.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich pracujących, ażeby w m. grudniu drogą dobrowolnych składek przyczynili się do uświetnienia tradycyjnej Wieczerzy.

Składki należy wpłacać tylko tym koleżankom i kolegom, którzy wykażą się listą z pieczęcią i potwierdzeniem Zarządu.

Zarząd Główny.

Redakcja: Warszawa, Złota 36, tel. 303-55.

Wydawnictwo: „Polski Zwiazek Artystow Widowiskowych" Redaktor: **T. Ordoński**

Druk. Wład. Kalinowski, Warszawa, Nalewki 8, tel. 230-47.